

# Największe korporacje drżą ze strachu?

24 sierpnia 2017

Blady strach padł na co niektórych przedstawicieli największych firm i korporacji działających na terytorium Polski. Najnowszy projekt Ministerstwa Finansów zakłada ujawnianie opinii publicznej danych finansowych i wysokości podatków płaconych przez 4,5 tys. największych firm w Polsce. Ministerstwo tłumaczy, że chodzi o zwiększenie tzw. kontroli społecznej. Suchej nitki na projekcie nie pozostawiają organizacje przedsiębiorców. Nie ma się co dziwić – reprezentowane przez nich korporacje będą musiały ujawnić, jak wysokie (a może raczej – jak niskie) płacą w Polsce podatki.

Resort finansów chciałoby, aby 1 proc. największych firm w Polsce (według kryterium osiągniętych przychodów) miał obowiązek ujawniania opinii publicznej informacji na temat osiągniętych wyników finansowych oraz płaconego z tego tytułu podatku CIT (podatek dochodowy dla firm i korporacji). Organizacje zrzeszające największych przedsiębiorców na ministerialnym projekcie nie pozostawiają suchej nitki. Twierdzą, że znalezienie się na liście 4,5 tys. podmiotów może wytwarzać błędne wrażenia, że unika się opodatkowania lub kombinuje, aby zapłacić państwu jak najmniej. Mając to na uwadze przedstawiciele tych organizacji chcieliby zachować status quo, czyli sytuację w której informacje o płaconych w Polsce podatkach pozostają tajemnicą (znaną tylko urzędowi skarbowym), a opinia publiczna nie ma prawa posiąść, porównywać i przetwarzać takich danych.

W kontekście powyższego warto przypomnieć raport Komisji Europejskiej z 2015 roku, w którym stwierdzono, że z tytułu agresywnej optymalizacji podatkowej, stosowanej najczęściej przez zagraniczne spółki i koncerny, Polska może tracić wpływy budżetowe na poziomie od 30 nawet 46 miliardów złotych w skali

roku!

Na czym polega wspomniana „agresywna optymalizacja”? Najczęściej to sztuczne generowanie kosztów funkcjonowania danego przedsiębiorstwa, które na papierze zmniejsza jego dochody, a przez to wpływa na wysokość płaconego podatku CIT (czyli podatku płaconego od dochodu, a nie przychodu). Szacuje się, że duże firmy i korporacje korzystają nawet z kilkuset skomplikowanych konstrukcji prawnych pozwalających na obniżanie podatku, jaki mają zapłacić polskiemu fiskusowi.

Raport Komisji Europejskiej we wnioskach współgrał z raportem NIK z 2015 roku na temat kontroli firm z udziałem kapitału zagranicznego. W raporcie tym stwierdzono, że organy podatkowe nie są należycie przygotowane do weryfikowania prawidłowości rozliczeń pomiędzy zagranicznymi podmiotami, a budżetem państwa, dzięki czemu możliwe jest uchylanie się od opodatkowania przez zagraniczne koncerny i skuteczne transferowanie dochodów poza polski system podatkowy.

Mając na uwadze powyższe nie mam wątpliwości, że najnowszy pomysł Ministerstwa Finansów, aby zmusić największe firmy do ujawnienia informacji nt. płaconych w Polsce podatków, powinien być wdrożony czym prędzej w życie. Jeśli oficjalne dane mówią, że z powodu agresywnych optymalizacji podatkowych tracimy, jako państwo, od 30 do 46 miliardów złotych rocznie, to taki element „kontroli społecznej”, aby dosłownie każdy mógł sprawdzić ile w podatkach zostawia w Polsce dana korporacja, powinien funkcjonować już od dawna.

Na podstawie: [Pb.pl](http://Pb.pl), [EC.Europa.eu](http://EC.Europa.eu), [NIK.gov.pl](http://NIK.gov.pl), [Wyborcza.biz](http://Wyborcza.biz)  
Źródło: [Niewygodne.info.pl](http://Niewygodne.info.pl)